

# Solar/Białas, Młodzi, piękni, zepsuci (ft. Zui)

Jak byłem młody, piękny i niezepsuty  
Moje życie było jak love song - do dupy  
Męczyły typie te motylki i spacerki,  
Ja wołałem biec na setkę jak Tim Montgommery  
Olałem ją, bo się chciała zaręczać,  
Chociaż na dobrą matkę to miała potencjał  
Ty, może warto by to było ponaprawiać?  
Daj spokój, dziś to nie moja sprawa  
Ja nie oczekuję cudów, chodzę do klubów  
I znów kolejną parę butów kupuję z nudów  
I znów gdzieś piję na umór, i jestem głupi  
I nie tylko wokalistów biorę na hooki  
Czasami sam sobie z tym już nie daję rady  
Czy muszę diabłem być, by ubierać się u Prady?  
Czym różnię się od tych, których zamieniam w słuch teraz?  
Tym, że klikają "lubię to", no a ja "kup teraz"?  
Kiedyś mniej ludzi było, którzy mają wszystko za nic  
Każdy chciał być kochany, nie mieć się czym pochwalić  
Tu na szczerłość i uczucia nie ma miejsca  
A ja mam dość tego kurestwa jak Ewa Schwesta

Młodzi piękni zepsuci, łatwy hajs nas ogłupił  
Praca rąk nam nie brudzi już  
iPad, buty i sushi, to lekarstwo dla duszy  
Chcemy tylko się upić znów  
Młodzi piękni zepsuci, miłość na dwie minuty  
Pierdol ją jak się znudzi, inne są  
Na pewno coś znajdziesz!  
Klepie krótko cię, ale na maksa  
Tylko debil powie, że  
"Satysfakcja, satysfakcja"  
Młodzi, piękni, zepsuci  
Młodością, pięknem zepsuci  
Młodzi, piękni, zepsuci  
Młodością, pięknem zepsuci

Dla mamy - to, co się dzieje jest pewnie chore  
Jak to mam więcej z Youtube'a, niż ojciec na budowie?  
Lekki pieniądz, szybki pieniądz, uczy pogardy nas  
Do ciężkiej pracy i prostych ludzi, patrz  
Szczęścia nie szuka się w pracy, samorealizacji  
Pracę chce się odjechać, na pasję czasu nie starczy  
Celem jest pieniądz, bo za pieniądz kupisz bodźce – emocje!  
Dzięki nim chwilę poczujesz się dobrze  
Odwiedzasz knajpy, zamawiasz to, co nabije lajki  
Dla nich rzuciłeś fajki, kupiłeś Nike'i  
Tinder, Badoo, byłeś już w eburdelu?  
I jak, ruchasz więcej odkąd masz konto premium?  
Młodość naszych starych choć cięższa, to pocziwa była jakaś  
Żadnych kołczów, MLN-nów, marketerów, zwykła praca  
Wyprawy na grzyby, wyprawy na ryby  
A nie wyprawy po grzyby i węgorki, ryj krzywy  
Imponowały modne ciuchy, honorowe zachowanie  
Bo się trzeba było zabić za nie a nie kupić w Zarze  
Świat marzeń i miłości aż do grobu, a nie pierdolonych przećpanych nierobów  
Młodość nam spierdała, rozlana i rozsypana na błatach  
Pozory szczęścia niby, że do wspomnienia po latach  
Ale prawda jest taka, że podziały będą karkołomne  
Na tych, co nie chcą pamiętać i co nie mogą zapomnieć

Młodzi piękni zepsuci, łatwy hajs nas ogłupił  
Praca rąk nam nie brudzi już  
iPad, buty i sushi, to lekarstwo dla duszy  
Chcemy tylko się upić znów

Młodzi piękni zepsuci, miłość na dwie minuty  
Pierdol ją jak się znudzi, inne są  
Na pewno coś znajdziesz!  
Klepie krótko cię, ale na maksa  
Tylko debil powie, że  
"Satysfakcja, satysfakcja"  
Młodzi, piękni, zepsuci  
Młodością, pięknem zepsuci  
Młodzi, piękni, zepsuci  
Młodością, pięknem zepsuci